

# Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 23, Kolosan

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład nr 23 na temat Listu do Kolosan i Filemona.

W porządku, kontynuujemy i zaczynamy.

Dzisiaj spróbujemy dokończyć List do Kolosan, który rozpoczęliśmy w środę, a potem jest jeszcze jedna mała książeczka i to jest jedyny raz, kiedy coś szwankuje. Właściwie myślę, że będzie jeszcze jeden raz. Nie pamiętam dokładnie, ale to chyba jedyny przypadek, kiedy zepsuliśmy porządek, a zaraz po Liście do Kolosan zajmę się inną księgą, a jest to Księga Filemona.

Chociaż Filemon pojawia się na samym końcu listów Pawła, zbioru listów Pawła, ponieważ, jak powiedzieliśmy, listy Pawła są na ogół ułożone według długości listu, a nie według kolejności, w jakiej są napisane. Ale powód stanie się oczywisty, a jest tak dlatego, że Kolosan i Filemon rzeczywiście mają ze sobą bardzo bliskie pokrewieństwo i najprawdopodobniej zostali napisani w tym samym czasie i zostali wysłani. Tak więc, jak powiedziałem, złamiemy porządek, który przestrzegamy, i potraktuję Filemona zaraz po Liście do Kolosan, ponieważ w pewnym sensie należą do siebie.

W porządku, więc zaczniemy modlitwą, a potem skończymy patrzeć na Kolosan, a następnie, jeśli będziemy mieli czas, przejdźmy do Filemona, który jest najkrótszą księgą, jaką mamy, jaką napisał Paweł.

Ojcze, dziękuję jeszcze raz za tak łaskawe przekazanie nam Twojego słowa i dziękuję za tych, którzy zachowali i dostarczyli pisemny zapis tego, Panie, modłę się, abyśmy poważnie potraktowali ten zbiór dokumentów, który nazywamy Twoim słowem, i jeśli wyznamy, że są one rzeczywiście Twoimi słowami, że możemy pomóc, a nie pomóc, ale dostosować do nich nasze życie oraz pragnąć i starać się żyć w posłuszeństwie temu, co jest niczym innym jak Twoją objawioną wolą wobec Twojego ludu. I pomóż nam zrozumieć trochę więcej z tego, i zrozumieć trochę więcej, jak czytać i przywłaszczać sobie Twoje objawienie. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

W porządku, w sprawie Listu do Kolosan zasugerowałem wam w środę, że Kolosan to księga napisana przez Pawła w celu omówienia nauczania, które według niego było zaniepokojone być może o krok od przewodzenia niektórym chrześcijanom w mieście Kolosy zbłądziły, a ja zasugerowałem wam, że pomimo faktu, że większość ludzi czyta List do Kolosan, kiedy czytacie List do Kolosan, otrzymujecie mieszane sygnały co do

tego, jakie nauczanie tak bardzo zaniepokoiło i zdenerwowało Pawła. Jest to coś, co uczeni nazywają czytaniem lustrzanym.

Czytając list, próbujesz znaleźć odzwierciedlenie w okazji, na czym polegał problem lub kwestia, więc w pewnym sensie czytamy List do Kolosan w lustrze lub, jak na obrazie, którego użyłem wcześniej, słuchamy jednego końca telefonu rozmowy, słyszymy tylko to, co mówi Paweł i staramy się dowiedzieć, co działo się po drugiej stronie linii, co działo się z Kolosanami, co spowodowało, że Paweł w ogóle napisał ten list. Zasugerowałem wam, że najprawdopodobniej Paweł odnosi się do jakiegoś wypaczonego lub fałszywego nauczania, które być może nie jest aż tak surowe lub nie przedostało się jeszcze do Kościoła, w przeciwieństwie do Galacjan. Widzieliśmy w Liście do Galacjan, że Paweł był tak zdenerwowany, że pominął dziękczynną część listu i od razu przeszedł do poruszanego problemu.

Gdzie w Liście do Kolosan, jak widzieliśmy w środę, tak naprawdę nie ma żadnej wskazówki, że coś jest nie tak, dopóki nie dojdiesz do rozdziału 2. Zatem, jeśli Paweł odnosi się do jakiegoś wypaczonego lub fałszywego nauczania podważającego ewangelię, jak sądzę, to prawdopodobnie nie jest to aż tak poważna sytuacja, a może jeszcze nie przeniknęła do Kościoła. Nie mam na myśli tego, że nauczanie nie jest tak poważne, mam na myśli to, że sytuacja nie jest aż tak tragiczna. Oznacza to, że być może nie było zbyt wielu takich, którzy poddali się temu nauczaniu, czymkolwiek ono jest, i być może ci nauczyciele nawet nie próbują nawracać ani zdobywać chrześcijan.

Bardziej chodzi o to, że chrześcijan pociąga to nauczanie, które jest obecne w ich kulturze. I zasugerowałem wam również, że chociaż większość tak uważa, ponieważ sygnały są mieszane, w pewnym sensie wydaje się, że jest tam silny element żydowski, ale wydaje się, że jest też silna asceza. Nie dotykaj, nie próbuj, nie dotykaj.

Wydaje się, że jest tu także element mistyczny. Z tym naciskiem na oddawanie czci aniołom i wchodzenie w rzeczy, które widziałeś, wydaje się, że istnieje element wizjonerski lub mistyczny, a niektórzy doszli do synkretyzmu, który jest rodzajem połączenia żydowskich i innych pogańskich elementów religijnych i owinęli je wszystkie w jedną fałszywą naukę. Ale zasugerowałem ci, że lepiej byłoby zasugerować, że jest to po prostu żydowskie i nie ma potrzeby szukać tej fałszywej nauki poza judaizmem pierwszego wieku.

A jeszcze bardziej szczegółowo, przypomina mi ten rodzaj judaizmu, który można zobaczyć w ruchach typu apokaliptycznego, które tworzą księgi takie jak Daniel, lub tego rodzaju księgi, jakie znajdujemy w Objawieniu, zapisie wizji, wizji, wstąpienia do nieba w wizji świata niebieskiego, albo judaizm apokaliptyczny, a może była to grupa przypominająca eseneńczyków lub z nimi utożsamiana. Rozmawialiśmy o Eseneńczykach, z których prawdopodobnie wywodziła się społeczność z Qumran oraz o Zwójach znad Morza Martwego. Rozmawialiśmy o nich już na początku zajęć.

Wykazywały także skłonności ascetyczne i dążyły do rytualnej czystości. Oni także wydają się być zainteresowani, wydawało się, że w nauczaniu esseńczyków i dokumentach z Qumran znajduje się wiele mistycznych elementów. Zatem nie sądzę, że istnieje powód, aby patrzeć poza jakiś rodzaj judaizmu, który niepokoił Pawła.

Dlatego teraz pisze ten list, aby przekonać swoich czytelników, aby nie poddawali się i nie dali się zwieść temu mistycznemu judaizmowi typu apokaliptycznego, esseńskiego czy qumrańskiego, ale zamiast tego przypomnieli im, że mieli wszystko, czego potrzebowali w Chrystusie i nie potrzebowali tego, co doświadczenie tej fałszywej nauki miało do zaoferowania, z jej ascezą i doświadczeniem mistycznym. Mieli wszystko, czego potrzebowali w Jezusie Chrystusie, który, jak widzieliśmy, – powiedział Paweł – jest obrazem niewidzialnego Boga. On jest stwórcą wszystkich rzeczy.

To On inauguruje nowe stworzenie. On jest przed wszystkim. On jest pierwotnym wszelkiego stworzenia.

Dlaczego zatem mieliby chcieć poddać się temu judaizmowi, jego ascezie, mistycznym praktykom i nauczaniu lub dać się zwieść temu judaizmowi? Przejdźmy teraz do rozdziału 2, w rozdziale 2 jest to ta sekcja, w rozdziale 2 Paweł naprawdę zaczyna zajmować się bardziej szczegółowo tym nauczaniem i tym, co chce podkreślić w rozdziale 2, i dotyczy to rozdziałów 3 i 4, to, co tak bardzo zdenerwowało Pawła, to nie przede wszystkim ich teologiczne odchylenie, choć ma to pewne zdenerwowanie, ale także implikacje etyczne. Zatem dla Pawła fałszywe nauczanie nie jest tylko czymś, co odwodzi od teologii, ale także odwodzi etycznie. W pewnym sensie jego podejście do tej fałszywej nauki, jego główny problem z nią można podsumować w dwóch wersetach z rozdziału 2. Pierwszy z nich znajduje się w wersetach 18 i 19.

Paweł mówi: „Nie pozwólcie nikomu”; ponownie zwraca się do chrześcijan w Kolosie, którzy być może są bliscy poddania się temu nauczaniu lub są nim zainteresowani. Mówi: nie pozwólcie nikomu dyskwalifikować was, nalegając na ponížanie się i oddawanie czci aniołom, rozmyślając nad wizjami nadętymi bez powodu przez ludzki sposób myślenia. Co ciekawe, istnieje dokument z Qumran przedstawiający osobę, która najwyraźniej doznała mistycznego rodzaju doświadczenia, które udaje się do nieba, a następnie wraca i przechwala się tym, czego doświadczyła.

I tak, mówi, rozwodząc się nad wizjami, które bez przyczyny narosły przez ludzki sposób myślenia. I tu jest klucz, a nie trzymający się mocno głowy, Jezus Chrystus, z którego całe ciało, Kościół, karmione i utrzymywane razem więzami i ścięgniami, rośnie wzrostem, który jest od Boga. Zatem głównym problemem Pawła związanym z tym fałszywym nauczaniem jest to, że odciął się on od głowy Jezusa Chrystusa, o czym Paweł powiedział w rozdziale 1, że ten Jezus jest obrazem niewidzialnego Boga.

On jest stwórcą wszystkich rzeczy. Wszystko zostało stworzone przez Niego i dla Niego, a On wszystko podtrzymuje, jest pierworodnym nad całym stworzeniem i inauguratorem nowego stworzenia. To właśnie od tego Jezusa odcięła się fałszywa nauka.

Nie chwytają się już, nie są już związani i nie trzymają się mocno tej Głowy, Jezusa Chrystusa. Ale potem następnym werselem jest werset 23 i Paweł mówi: Cofnę się i przeczytam werset 21, mówi: dlaczego poddajesz się tym przepisom tego ascetycznego typu judaizmu, tego fałszywego nauczania? Przepisy takie jak nie dotykać, nie smakować, nie dotykać. Wszystkie te przepisy odnoszą się do rzeczy, które ulegają zużyciu.

Są to po prostu ludzkie przykazania i nauki. Rzeczywiście wyglądają one na mądre w promowaniu narzuconej sobie pobożności, pokory i surowego traktowania ciała, ale nie mają żadnej wartości w powstrzymywaniu pobażania sobie. Nie mają one żadnej wartości w utrzymywaniu grzechów pobażania sobie i grzechów ciała.

Trzymanie tego pod kontrolą nie ma żadnej wartości. Zatem głównym problemem Pawła związanym z tym fałszywym nauczaniem jest to, że odcina się ono od Chrystusa, a czyniąc to, nie ma żadnej wartości w rzeczywistym przezwyciężaniu grzechu, pobażaniu sobie i grzechom ciała. Pytanie więc brzmi: co robi? Jeśli ta fałszywa nauka nie ma możliwości, ze swoją skrajną ascezą, nie dotykaj, nie dotykaj, nie próbuj, jej mistycznych, wizjonerskich doświadczeń, jeśli Paweł jest przekonany, że nie jest w stanie przezwyciężyć pobażania sobie i grzechów ciała, więc co może? Rozdziały 3 i 4 są odpowiedzią Pawła.

A więc zaczynając od rozdziału... Nie będę czytał całości, ale zwróćcie uwagę, jak zaczyna się rozdział 3. Jeśli więc zostaliście wychowani z Chrystusem, to nie dzieje się to poprzez przestrzeganie praktyk ascetycznych i mistyczne doświadczenie tego żydowskiego fałszywego nauczania, lecz zamiast tego – mówi – jeśli zostaliście wzbudzeni z Chrystusem, od głowy, od której odcina się fałszywe nauczanie, jeśli zostaliście wzbudzeni z Chrystusem, to szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga Bóg. Skupiajcie się na tym, co w górze, a nie na tym, co na ziemi, gdyż umarliście, a wasze życie jest ukryte przed Chrystusem i Bogiem. Gdy Chrystus objawi twoje życie, wtedy i ty zostaniesz wraz z nim objawiony w chwale.

Tak w skrócie wygląda podsumowanie Pawła: jeśli fałszywe nauczanie nie oferuje kontroli pobażania sobie i grzechowi, to co to robi? Cóż, to poprzez skupienie umysłu na rzeczach powyżej. Dzieje się tak poprzez uznanie, kim jesteśmy na mocy przynależności do Chrystusa. Umarliśmy dla tych rzeczy, powstaliśmy z martwych i zasiedliśmy z Chrystusem i niebiosami.

Zastanawiam się może, czy to... zauważcie ten nacisk na szukanie tego, co w górze i szukanie tego, co jest w niebie. Nie jestem pewien, ale zastanawiam się, czy nie jest

to po części anegdota w stylu Pawła lub odpowiedź na mistyczne, wizjonerskie doświadczenie fałszywych nauczycieli, że teraz Paweł promuje własne lub oferuje własne doświadczenie chrześcijanina, które jest niebiańskie, ale przychodzi to na mocy przynależności do Chrystusa i umierania z Chrystusem oraz zmartwychwstania i siedzenia z Chrystusem. Teraz pytanie, co by było, gdyby rozwiązaniem Pawła było to, że życie... odpowiedzią Pawła na fałszywe nauczanie byłoby zamiast ich ascezy i mistycznego, wizjonerskiego doświadczenia, życie prowadzone w oparciu o zjednoczenie ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

Jak rozumiemy rozdziały od pierwszego do czwartego? Cały ten język szukania tego, co w górze, i co to znaczy skupiać umysł na sprawach niebiańskich? Mam na myśli, że sam język wydaje się raczej mistyczny i dość dziwny, dopóki nie zrozumiesz, jak cała ta sekcja funkcjonuje w swoim kontekście. Pierwsze cztery wersety rozdziału trzeciego, które właśnie przeczytałem, są rodzajem podsumowania, podsumowania lub sformułowania tezy, szukaj rzeczy w górze, a nie rzeczy na ziemi. Począwszy od wersetu piątego rozdziału trzeciego aż do rozdziału czwartego, Paweł wyjaśni teraz bardziej szczegółowo, jak to wygląda.

Co to znaczy szukać tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi? Cóż, począwszy od wersetu piątego – mówi – umartwiajcie zatem wszystko, co w was jest ziemskie, rozpustę, nieczystość, namiętność, złe pragnienia, chciwość. Z powodu tych rzeczy nadchodzi gniew Boży na nieposłusznych. Ale musisz pozbyć się tych wszystkich rzeczy, gniewu, gniewu, złości, oszczerstw i nadużywania mowy.

Nie okłamujcie się nawzajem. Co więc mówi Paweł? Kiedy mówi, że rzeczy, które są na ziemi, nie szukają tego, co na ziemi, nie mówi o rzeczach fizycznych, że nie powinieneś posiadać domu i nie powinieneś posiadać takich rzeczy. Mówi, że szukanie rzeczy na ziemi oznacza unikanie tej listy wad, takich jak nadużywanie mowy i języka, nieczystość i tak dalej, i tak dalej.

Kiedy więc mówi: zabijcie te rzeczy, to właśnie oznacza, aby nie szukać rzeczy na ziemi. Znaczenie szukania tego, co w niebie, zaczyna się od wersetu 12. Jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przyobleczcie się we współczucie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znoście jedni drugich, a jeśli ktoś ma skargę na drugiego przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak Pan przebaczył wam.

I jest w tym coś więcej. Innymi słowy, instrukcje Pawła są wyłącznie etyczne. Znaczenie szukania tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi, nie jest rozumiane w jakiś quasi-mistyczny sposób, ale jest wyłącznie etyczne.

Paweł mówi, że ten, kto szuka tego, co w górze, żyje w określony sposób tu na ziemi. Kto nie szuka tego, co ziemskie, żyje w określony sposób. Oznacza to, że unikają tego rodzaju wad, które on wymienia, zaczynając od wersetu piątego.

Dlatego kontekst jest tak ważny. Jeśli weźmiesz pod uwagę pierwsze cztery wersety rozdziału trzeciego, możesz dojść do wniosku, że Paweł sam opowiada się za pewnym rodzajem doświadczenia mistycznego, w przeciwnym razie możesz być zakłopotany. Co to znaczy szukać tego, co w górze, w niebie, gdzie jest Chrystus, a nie szukać tego, co na ziemi? Jak to wygląda? Cóż, na szczęście, mówi nam Paweł, zaczynając od wersetu piątego.

Nie oznacza to, że masz jakieś mistyczne doświadczenie, które zabiera cię do nieba. Oznacza to, że żyjesz w odpowiedni sposób tu na ziemi. Dwie inne rzeczy dotyczące rozdziałów trzeciego i czwartego.

Pierwszym z nich jest ponowne dostrzeżenie języka starego i nowego ja. W wersetach dziewiątym i dziesiątym Paweł usprawiedliwia ich zachowanie, które chce, aby naśladowali, mówiąc: w wersecie dziewiątym nie okłamujcie siebie nawzajem, ponieważ zdjęliście stare „ja” z jego praktykami i przyodzialiście się w nowe „ja”, które odnawia się w wiedzy na obraz swego twórcy. A teraz przede wszystkim zwróćcie uwagę na użycie przez Pawła obrazów ubioru, które były powszechnym obrazem używanym ze względów etycznych do porównywania cnót, które należy przywdziewać do określonego ubioru.

Ale także Paweł używa języka starego i nowego ja i powiedzieliśmy, co Paweł przez to rozumie, że stare ja nie jest jakąś ontologiczną częścią mojej istoty, której się pozbywam i czymś, co przestaje istnieć fizycznie, duchowo lub ontologicznie we mnie, ale przyjmuję, że stare ja odnosi się do całej mojej osoby, fizycznej, duchowej, emocjonalnej itp., całej mojej osoby w sferze grzechu i pod wpływem obecnego złego wieku, z którego pochodzi Adam głowa. Tak więc, Adam będąc istotą ludzką, która pograżyła ludzkość w grzechu, Adam jest teraz przedstawiany jako głowa ludzkości, sfera wpływów charakteryzująca się grzechem i śmiercią oraz niewolą grzechu i śmierci. Natomiast nowe ja, które Paweł każe przywdziać, jest teraz tym, kim jesteśmy w Chrystusie.

To właśnie ja należę do tej nowej sfery, tej nowej sfery wpływów charakteryzującej się prawością, życiem i Duchem Świętym. Rozumiem, że to właśnie ma na myśli Paul, gdy mówi: „przydziałeś się w nowego siebie”. Ale zwróć uwagę na jeszcze jedną interesującą rzecz, zwróć uwagę na język obrazu.

Kiedy Paweł kontynuuje i mówi, to nowe „ja” odnawia się zgodnie z werselem 10, to nowe „ja” odnawia się w wiedzy zgodnie z obrazem swego twórcy. Z czym kojarzy Ci się ten język? To nowe ja jest tym, kim jestem w Chrystusie, należącym do tej sfery, tej sfery wpływu, która charakteryzuje się i jest zdominowana przez prawość i życie przez Ducha Świętego. Kiedy Paweł mówi, że jest to odnawianie zgodnie z wiedzą na obraz swego twórcy, o czym przypomina wam ten język? Ten język, wiedza, obraz, twórca.

Musisz wrócić daleko. Księga Rodzaju rozdziały 1 i 2, będąc stworzonym na obraz Boga. Bardzo dobry.

Zatem dzieje się tak, jak zdaje się sugerować Paweł, że częściowo przyjmuje teologię stworzenia i wraca do Księgi Rodzaju. To, czego Adamowi nie udało się dokonać, Adam stworzył na obraz Boży, który miał odzwierciedlać chwałę Boga i Jego panowanie nad całym stworzeniem, gdzie Adam zawiódł, teraz realizuje się poprzez bycie w Chrystusie. I tutaj widzimy część już, ale jeszcze nie.

Jesteśmy już częścią tej nowej ludzkości w Chrystusie, chociaż Paweł może powiedzieć, że jednak wciąż jest ona odnawiana na obraz tego, który stworzył. Zatem obraz Boga z Księgi Rodzaju 1 i 2, zniszczony przez grzech, zaczyna się teraz odnawiać w Chrystusie Jezusie, nowym Adamie. Prawdziwy obraz Boga.

Być może powinniśmy powiązać to z rozdziałem 1. Pamiętacie hymn Chrystusowy? Jezus Chrystus jest obrazem Boga niewidzialnego. To, czego Adamowi nie udało się wyobrazić sobie Boga i zamiast tego zgrzeszył, teraz Jezus, nowy Adam, doskonale odzwierciedla obraz Boga i my także to robimy. Obraz odnawia się w nas i odnawia na mocy przynależności do Chrystusa, który jest obrazem Boga niewidzialnego.

Zatem prawdopodobnie Adam i stworzenie, Księga Rodzaju 1 i 2, czają się w tle zrozumienia przez Pawła starego i nowego ja. Jeszcze jedna rzecz dotycząca rozdziałów 3 i 4, a szczególnie rozdziału 3, jest taka, że nie można przeoczyć imperatywu wskazującego Pawła, lub pamiętajcie, że powiedzieliśmy imperatyw wskazujący u Pawła, gdzie Paweł formułuje raczej absolutne stwierdzenia, na przykład, że umarliście dla grzechu, co to dość mocne i absolutne stwierdzenie, ale wtedy on się odwróci i doprecyzuje to przykazaniami, a mimo to i tak musisz uśmiercić grzech. Jest to część napięcia Pawła pomiędzy już i jeszcze nie, między tym, co już się wydarzyło na mocy wcielenia w Chrystusa, ale dlatego, że wciąż żyjemy w obecnym złym wieku, co jeszcze musi się wydarzyć w procesie odnowy.

Na przykład w wersecie 3, w charakterze orientacyjnym, znowu jestem w rozdziale 3 Listu do Kolosan, jak mówi Paweł, ponieważ umarliście dla Chrystusa. To raczej absolutne stwierdzenie. Na mocy przynależności do Chrystusa, który sam umarł, uczestniczymy także w Jego śmierci.

Zatem na mocy przynależności do Chrystusa i my umarliśmy. Jednak Paweł odwróci się w wersecie 5 i powie zatem uśmiercić. Zatem pierwsze opiera się na już, na mocy przynależności do Chrystusa, na włamaniu i inauguracji królestwa oraz na zbawieniu, które Bóg teraz zapewnia, ale jeszcze nie wymaga imperatywu.

Nie jest to jeszcze automatyczne i absolutne, dlatego wymaga zrównoważenia imperatywem. Albo znowu, w wersecie 10, Paweł mówi, że już przydziałeś się w nowe „ja”. Zatem to nowe ja, czyli to, kim jestem w Chrystusie, ta nowa ludzkość, ta

nowa sfera wpływów, do której należę, stworzona przez Chrystusa, charakteryzująca się sprawiedliwością i życiem, już to założyłem, ale zauważcie kilka wersety później, mówi zatem, nałóż, używając tego samego imperatywu.

Ponownie, równoważąc wskazanie z imperatywem lub równoważąc już aspekt naszego zbawienia w Chrystusie z tym, co jeszcze nie. Zatem znowu Paweł nie mówi jednej rzeczy, a potem wycofuje to i mówi coś innego, nie zaprzecza sobie ani nie jest zdezorientowany, ale znowu myślę, że pracuje z tym samym napięciem, które widzieliśmy w Ewangeliach, gdy królestwo już istnieje tutaj, lecz nie osiągnęło ono jeszcze pełni i Paweł jest przekonany, że tak właśnie jest w przypadku naszego bycia w Chrystusie. Dokonało się to już na mocy wcielenia w Chrystusa, jednakże wciąż żyjemy w obecnym złym wieku i wymaga to imperatywu.

Tak więc, jeśli miałbym podsumować w jednym zdaniu wielką ideę Kolosan, do czego moim zdaniem Kolosan zmierza, a nie twierdzą, że poziom inspiracji był taki sam jak Paweł, więc mógłbym się mylić i jest miejsce na być może poprawę, ale gdybym mógł podsumować przesłanie Kolosan, sposobem na zwalczanie fałszywych nauk jest nauczanie o supremacji Chrystusa i życiu w całkowitym posłuszeństwie wobec Niego. Ta druga część jest kluczowa. Większość wypowiedzi na temat Kolosan uwzględnia tylko pierwszą z nich. Sposobem zwalczania fałszywych nauk jest podkreślanie supremacji Chrystusa, to prawda, ale dla Pawła jest to również kwestia etyczna.

Nie jest to tylko odchylenie doktrynalne czy teologiczne, ma ono konsekwencje etyczne. Zatem Paweł wzywa swoich czytelników nie tylko do uznania bezwarunkowej supremacji Chrystusa i jego panowania, ale także do życia w bezwarunkowym i całkowitym posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi. I w ten sposób będą walczyć i przeciwstawiać się wypaczonym i alternatywnym naukom, czy to w pierwszym, czy w XXI wieku.

Dobrze, jakieś pytania? Nawiasem mówiąc, jeszcze jedna rzecz dotycząca Kolosan jest taka, że też nie jestem przekonany. Często słyszy się, jak niektórzy mówią, że fałszywi nauczyciele z Kolosan nauczali błędnego poglądu na Chrystusa, ale nie sądzę, żeby nauczali czegokolwiek o Chrystusie, ja nie sądzę, że byli w ogóle chrześcijanami. Właśnie dlatego Paweł podkreśla Chrystusa nie dlatego, że zwalcza ich błędne nauczanie o Chrystusie, ale po prostu dlatego, że życie w Chrystusie jest jedyną odpowiedzią na tę teologiczną i etyczną alternatywę. Dlatego też podkreśla Chrystusa, ponieważ tylko w ten sposób będą mogli przeciwstawić się zwiedzeniu w tym nauczaniu.

Nie sądzę, żeby miało to coś wspólnego z nauczycielami, nie sądzę, żeby był to judaizm chrześcijański i nie sądzę, żeby mówili cokolwiek o Chrystusie. Jest to własne nauczanie Pawła i jego własny nacisk. Dobrze, nie masz pytań? Tak więc na egzaminie numer trzy nie pomylisz się w żadnym pytaniu dotyczącym Kolosan, po prostu trafisz



na nie wszystkie. W porządku, otworzymy kolejną część poczty wczesnego kościoła, pójdziemy do skrzynki pocztowej i wyciągniemy list do Filemona.

Jest to list zupełnie inny z wielu powodów niż niektóre z tych, które widzieliśmy wcześniej. Po pierwsze, jest to pierwszy list, jaki do tej pory widzieliśmy, adresowany konkretnie do konkretnej osoby, chociaż gdy przeczytasz nieco uważniej List do Filemona, stanie się jasne, że jest on adresowany do całego kościoła domowego, a nie do tylko do Filemona. Tak więc nazwa listu do Filemona wzięła się od głównego odbiorcy listu.

Pierwszą rzeczą jest pytanie, dlaczego traktuję Filemona z Kolosanami? Kilka powodów. Po pierwsze, najprawdopodobniej Księga Filemona została wysłana w tym samym czasie, co List do Kolosan. Zauważysz, że niektóre z tych samych liczb są w nim wymienione.

Imię Onezyma występuje zarówno w Kolosan, jak i w Liście do Filemona. Filemon był prawdopodobnie zamożnym chrześcijańskim właścicielem i panem niewolników, który mieszkał w mieście Kolosy, więc Kolosan i Filemon mają to samo pochodzenie lub zajmują się tą samą lokalizacją. Najprawdopodobniej zależność jest taka, że Filemona, księga Filemona, była prawdopodobnie adresowana do jednego konkretnego kościoła, kościoła domowego w Kolosach, a następnie księga Kolosan była skierowana do całości kościołów domowych w mieście Kolosy.

Powtórzę: pierwotny kościół w I wieku najprawdopodobniej spotykał się w domach, a oni nie mieli naszych dużych kościołów z krzyżem i wieżą oraz ładnym audytorium, jakie mamy. Spotykali się w domach i często spotykali się w domach zamożnych osób, które mogły mieć dom wystarczająco duży, aby pomieścić grupę od 15 do 25, 30 osób lub coś takiego. Możliwe, że był to Filemon, w jego domu znajdował się jeden z tych kościołów domowych.

Jest to wysoce prawdopodobne w mieście Kolosy, ponieważ prawdopodobnie był on osobą zamożną, znowu właścicielem niewolników, ale jego dom jako chrześcijanina, wtedy jego dom prawdopodobnie był miejscem jednego z miejsc spotkań lub jednego z kościołów w mieście Kolosy. A teraz główne pytanie i jedno z trudnych pytań w kontaktach z Filemonem brzmi: po co w ogóle napisano tę księgę? I gdybym kazał wam wszystkim usiąść i przeczytać Filemona, co byłoby interesujące, ponieważ nie zajmuje dużo czasu, jak powiedziałem, jest to najkrótszy list, jaki napisał Paweł, dlatego jest ostatnim w zbiorze listów Pawła, ale gdybyś czytał Filemona, większość z was prawdopodobnie mogłaby wymyślić dość ogólny i dokładny opis tego, co się działo. Trudność polega na uzupełnieniu luk.

Jak zrekonstruować, co najprawdopodobniej wydarzyło się, co spowodowało, że Paweł w ogóle musiał usiąść i to napisać? I znowu mówiliśmy o czytaniu lustrzanym, czyli czytaniu listu i dostrzeganiu w nim odzwierciedlenia sytuacji, która się za nim

kryje, lub słuchaniu jednego końca rozmowy telefonicznej, co staje się bardzo powszechne, gdy czyta się Filemona. Musimy zatem zadać sobie pytanie, czy czytając Filemona, możemy wymyślić prawdopodobny scenariusz tego, co się działo, co spowodowało, że Paweł w ogóle musiał usiąść i napisać ten list? Właściwie było wiele opcji, ale chcę się skupić na trzech najpopularniejszych podejściach, najczęstszych rekonstrukcjach sytuacji za Filemonem, i przejdę od najczęstszego do ostatniego, czyli tego Myślę, że ma największe szanse na to, że będzie to prawidłowa rekonstrukcja, ale mimo to przyznaję, że jest w pewnym sensie hipotetyczna, ponieważ kiedy czytasz Filemona, jak powiedziałem, jest wiele luk, o których wiedział Filemon i Paweł, że dzieje się i kościół wiedzieliśmy, co się dzieje, ale 2000 lat później nie jesteśmy wtajemniczeni w sytuację. Musimy więc przeczytać ten list i spróbować wypełnić luki oraz stworzyć konstrukcję tego, co naszym zdaniem się wydarzyło, co było przyczyną napisania i wysłania tego listu przez Pawła.

Pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać, zanim przejdziemy dalej, jest to, że w tym liście występują trzy główne postacie, a dwiema głównymi są Paweł i Filemon. Onezym jest trzeci, ale nie aż tak ważny, wbrew temu, co mówią niektórzy, dominującymi postaciami są Paweł i Filemon. To jest list dotyczący ich interakcji.

To list o Pawle i Filemonie oraz o ich wzajemnych relacjach. A więc to są dwaj główni bohaterowie. Paweł to ta sama osoba, którą spotkaliśmy w innych listach, które przeglądaliśmy, zaczynając od Listu do Rzymian. Jak powiedziałem, Filemon był najprawdopodobniej zamożnym chrześcijańskim właścicielem i panem niewolników w Kolosach z I wieku n.e., a Onezym był jednym z niewolników Filemona.

Muszę przyznać, że robię to za każdym razem od razu, żeby zmylić Filemona i Onezyna. Robię to za każdym razem. Spróbuję to wyjaśnić, ale często mówię Onezym, gdy mam na myśli Filemona.

Potem uczniowie podnoszą ręce i pytają: co? On to zrobił? Masz na myśli Filemona? Tak. Więc przepraszam. Spróbuję się złapać i pomyśleć zanim coś powiem, co byłoby dla mnie nowością.

Filemona, Pawła i Onezyna. Ponownie Onezym jest niewolnikiem i jest w pewnym sensie przyczyną interakcji pomiędzy Pawłem i Filemonem, ale głównymi postaciami, dwiema głównymi postaciami w tym liście, są wyraźnie Paweł i Filemon. To jest list o nich, o ich interakcjach i relacjach.

Pytanie brzmi: jak zrekonstruować to, co dzieje się w liście pomiędzy Pawłem, Filemonem i Onezymem? Pierwsza możliwa rekonstrukcja i ta jest najpopularniejsza, a przynajmniej była, a mianowicie Filemon, albo przepraszam, ja to zrobiłem, Onezym, Onezym był zbiegłym niewolnikiem. Ilekroć to czytam, myślę sobie: czy ktoś kiedykolwiek widział Ściganego z Harrisonem Fordem? Dlatego niektórzy uważają, że

Onezym był zbiegiem. Zatem Onezym zrobił coś złego i teraz jest uciekającym niewolnikiem.

Uciekł od swego pana, może go oszukał, ukradł lub coś zrobił, a teraz uciekł i jest zbiegłym niewolnikiem. Ale potem, jak głosi historia, Onezym, zrobiłem to jeszcze raz, Onezym trafia do więzienia i spotyka Pawła. Pamiętajcie, że Paweł jest w więzieniu.

To jeden z czterech listów więziennych. Paweł jest w więzieniu i w jakiś sposób Onezym spotyka Pawła i nawraca się do Chrystusa, staje się chrześcijaninem pod jego służbą, podczas gdy Paweł jest w więzieniu. Pojawiły się różne sugestie, cóż, jak miałyby to zrobić Filemon, znowu to zrobiłem, jak Onezym by się tam dostał? W jaki sposób Onezym mógł dotrzeć do Pawła? Niektórzy uważają, że stał za tym czysty przypadek lub boska opatrzność, niektórzy powiedzieliby: cóż, Onezym został przyłapany na popełnianiu większej liczby przestępstw i wtrącony do więzienia, gdzie tak się złożyło, że przebywał w tym samym więzieniu co Paweł, być może dzieląc celę i zaczęli rozmawiać i w ten sposób Onezym nawrócił się na chrześcijaństwo.

Możliwe, że tak się stało, ale najważniejsze, co chcę, żebyście zrozumieli, to to, że zgodnie z tym poglądem Onezym jest zbiegiem, jest zbiegłym niewolnikiem, zrobił coś, co skrzywdziło swojego pana, a teraz uciekł i ucieka, i być może pojechał aż do Rzymu. Co ciekawe, jeśli Paweł jest w więzieniu w Rzymie, to Onezym nie namieszał, pojechał aż do Rzymu. To widok numer jeden.

Inny pogląd jest taki, że Onezym tak naprawdę nie zrobił nic złego, ale w rzeczywistości Onezym został wysłany przez Filemona i kościół w Kolosach, aby usługiwał Pawłowi podczas jego pobytu w więzieniu, być może po to, aby przynieść mu prezent finansowy, pakiet opieki lub coś, nie wiem, co by przyniósł, ale sugeruje się, że Onezym nie uciekł, a wręcz został wysłany przez Filemona i Kościół, aby udać się do Pawła. Zatem wszyscy wiedzą, że Filemon odszedł i znowu nie dzieje się tak dlatego, że zrobił coś złego, ale dlatego, że kościół wybrał go, aby dał jakiś prezent Pawłowi, gdy ten przebywa w więzieniu. To sugestia numer dwa.

Trzecia sugestia, która mi się podoba, ale nadal pozostaje hipotezą, to to, co po łacinie nazwano *amicus domini*, czyli przyjaciel mistrza. Co to było, co spowodowało, czyli zgodnie z prawem rzymskim istniało zabezpieczenie dla niewolnika, jeśli niewolnik miał jakiś spór lub pokłócił się ze swoim panem, niewolnik mógł znaleźć lub poszukać arbitra, który pomógłby w rozwiązaniu problemu spór na gruncie prawa rzymskiego. Czy jest więc możliwe, a myślę, że jest to wysoce prawdopodobne, że Filemon jest, Onezym nie jest zbiegiem, zbiegłym niewolnikiem, ale zamiast tego on i Filemon, Onezym i Filemon pokłócili się lub pokłócili, a teraz Onezym pod rzymską władzą prawa, pozostawia Filemona za wiedzą Filemona i udaje się do Pawła, prawdopodobnie celowo, być może Filemon kazał Onezymowi udać się do Pawła, ale

Onezym celowo udaje się i szuka Pawła jako arbitra w sporze, aby rozwiązać jakikolwiek problem.

Moim zdaniem jest to bardzo prawdopodobny scenariusz tego, co się dzieje, więc znowu Onezym nie jest zbiegiem Harrisonem Fordem, Onezym udał się z pełną znajomością Filemona, z pełną wiedzą o swoim panu, udał się celowo, aby odszukać Pawła jako arbitra w jakimkolwiek sporze. To jest trzeci scenariusz. Jest kilka innych scenariuszy, ale to jest trzeci i znowu ten, który moim zdaniem ma podstawy do bycia bardzo wysoce prawdopodobną hipotezą dotyczącą tego, co się dzieje. Ale potem dzieje się znowu tak, że podczas gdy on udaje się szukać Pawła jako arbitra, w tym czasie Onezym nawraca się na chrześcijaństwo, a teraz Paweł napisze list, w zasadzie aby skłonić Filemona do przyjęcia Onezyna z powrotem, ale nie jako niewolnikiem, ale teraz jako współbrat w Chrystusie Jezusie.

Chociaż osobiście myślę, czytając ten list, że Paweł prosi o coś więcej. Jedną z debat na temat Filemona dotyczy tego, o co Paweł prosił Filemona. Czy tylko prosił Filemona, aby przyjął Onezyna z powrotem, czy też Paweł w subtelny sposób namawiał Filemona, aby wypuścił Onezyna, aby go uwolnił, głównie po to, aby mógł służyć u boku Pawła? Posłuchajcie więc na przykład tego. To jest część Filemona.

Dlatego chociaż ja, Paweł, mam dość śmiałości w Chrystusie, aby nakazać wam wypełnianie waszych obowiązków, to jednak wolę was prosić na gruncie miłości. Co ciekawe, chociaż Paweł mógł potwierdzić swój autorytet jako apostoła, tak jak to zrobił w pierwszych listach do Koryntian, w tym przypadku mówi, że tego nie zrobię. Zamiast tego będę apelował nie jako apostoła, ale jako apostoła, ale będę apelował do was na podstawie miłości.

A ja, Paweł, czynię to jako stary człowiek, a teraz także jako więzień Jezusa Chrystusa. Zwracam się do Ciebie w intencji mojego dziecka Onezyna, którego ojciec... Zwróćmy teraz uwagę na rodzinny język, jakim posługuje się Paweł. W I wieku bardzo powszechne było określanie relacji między chrześcijanami w języku rodzinnym.

Zatem ojciec, syn lub córki, dzieci – taki rodzaj języka rodzinnego. I tak Paweł mówi: W czasie mojego uwięzienia zostałem jego ojcem. Dawniej był dla ciebie bezużyteczny, ale teraz jest naprawdę przydatny zarówno dla ciebie, jak i dla mnie.

Wysyłam go, czyli moje serce, z powrotem do ciebie. Chciałem go zatrzymać przy sobie, aby mógł mi służyć zamiast ciebie, podczas mojego uwięzienia za ewangelię. Wolę jednak nic nie robić bez Twojej zgody, aby Twój dobry uczynek był dobrowolny, a nie wymuszony.

Wydaje mi się, że Paweł dość subtelnie próbuje nakłonić Filemona do uwolnienia Onezyna i odesłania go z powrotem do Pawła, aby Paweł mógł go wykorzystać do

własnych celów. Choć znowu robi to raczej taktycznie. Księga Filemona jest studium sztuki taktownej perswazji.

Paweł równoważy fakt, że jest apostołem i równoważy fakt, że odwołuje się do niego z miłości, ale także subtelnie przekonuje i prowadzi Filemona do wniosku, który, jak ma nadzieję, wyciągnie Filemon. I to oznacza, że dopełni ten dobry uczynek, jakim jest odesłanie Onezyma z powrotem do Pawła, uwalniając go i uwalniając z niewoli. Jakim rodzajem listu jest Filemon? W przypadku Filemona jest jeszcze coś interesującego.

Powiedzieliśmy, że bardzo powszechnym typem gatunku lub formy literackiej w I wieku był, podobnie jak dzisiaj, list lub list, chociaż częściej robimy to za pośrednictwem poczty elektronicznej. Ale jednocześnie, w ten sam sposób, w jaki dzisiaj mamy różne rodzaje listów, miejmy nadzieję, że nie piszesz w ten sam sposób do swojej dziewczyny, chłopaka, narzeczonego lub współmałżonka, ani swojej mamy i taty w ten sam sposób że napiszesz list z prośbą o pracę. Mam nadzieję, że zrobisz to trochę inaczej.

Istnieją różne konwencje, których przestrzegamy. Podobnie było w pierwszym wieku. Istniały różne rodzaje listów i różne konwencje regulujące sposób ich pisanie.

Filemon bardzo przypomina to, co w I wieku n.e. nazywaliśmy listem polecającym. Tam autor napisze, jest to swego rodzaju list motywacyjny, albo autor pisze list, aby polecić kogoś adresatowi listu. Prawdopodobnie Onezym ma zanieść z powrotem ten list, będący listem polecającym w jego imieniu.

Ale dzieje się tu coś innego i może to być część taktownej perswazji. Inną rzeczą, którą często można znaleźć w liście polecającym, jest to, że jego autor często prosi adresata listu o zrobienie czegoś, a w zamian autor obiecuje odwdziżyć się. To niemal nałożyło obowiązek społeczny, tak że Filemon czytając ten list, uznałby swój obowiązek spełnienia prośby Pawła, a wtedy Paweł w pewnym sensie odwdziczyłby się przysługą.

Zatem w Filemonie również zachodzi dynamika społeczna. Zatem ponownie Paweł celowo wybrał pewien rodzaj listu, aby omówić sytuację z Filemonem i ponownie taktownie przekonać go, aby przyjął Onezyma z powrotem, teraz jako brata w Chrystusie, ale przede wszystkim, jak sądzę, faktycznie go uwolnił i uwolnij go i odeślij z powrotem do Pawła. No dobrze, więc co jest takiego znaczącego w Filemonie? I znowu, jeśli chodzi o list, pierwszą rzeczą, na którą zwraca się uwagę, jest to, że jest to najkrótszy i najbardziej osobisty list, jaki przynajmniej mamy w aktach, a który napisał Paweł.

Nasuwa się więc pytanie, jaką wartość ma dla nas dzisiaj List do Filemona? Albo dlaczego Kościół umieścił to w kontekście Pisma Kanonicznego? Dlaczego stał się

częścią kanonu Kościoła? Dlaczego jest to część naszego Nowego Testamentu? Jaką wartość Kościół by w tym znalazł? Jeszcze raz zapytam: jaka może być tego wartość? Ponownie odnosi się do tak konkretnej sytuacji i tak konkretnej osoby. Jak list o panu wypuszczającym niewolnika, i to tak krótki, i jak można zauważyć, gdy czyta się Filemona, wydaje się pozbawiony wszystkich popularnych i powszechnych koncepcji teologicznych, które widzieliśmy w innych listach Pawła, jak np. żadnej wzmianki o zbawieniu i usprawiedliwieniu, i sprawiedliwości, i Duchu Świętym, i nowym stworzeniu, itd., itd. Nie znajdziesz tego rodzaju języka u Filemona, co rodzi pytanie, jaką wartość Kościół mógłby znaleźć w tak osobistym i tak krótkim liście, który wydaje się być pozbawiony wszystkich teologicznych dominujących tematów, które zwykliśmy znajdować w listach Pawła? Jaka może być wartość tego listu dla dzisiejszego Kościoła? Jak myślisz, dlaczego dla Kościoła ważne było włączenie tego listu do zbioru listów Pawła? Bo mieli miejsce na jeszcze jeden, więc go tam wrzucili? Dobra.

OK, może więc podam przykład, przynajmniej w tej sytuacji, jak Paweł sprawował swoje przywództwo, nie potwierdzając swojej władzy apostołskiej, jak to robił, gdy było to konieczne, ale być może teraz mamy wizję lub wgląd w inną przykład tego, jak Paweł sprawował swoje przywództwo, nie utwierdzając się w swej władzy. Dobrze. Co jeszcze? Co może być innego, myślę, że to dobre.

Jaki może być inny powód, dla którego Kościołowi zależało na zachowaniu tego listu, który jest tak konkretny i skierowany do tak konkretnej sytuacji? Co wydaje się sednem problemu poruszonego przez Pawła? Miłość i przebaczenie wśród kogo? Nie patron, jesteś blisko, patron-klient, ale jaka tu jest relacja? Pan i niewolnik. Zatem, Filemonie, myślę, że jednym z powodów, dla których została tak doceniona, jest książka, która modeluje i podkreśla miłość i przebaczenie w społeczeństwie, które pragnie wyróżniać się. Zatem w społeczeństwie, które pragnie odróżnić niewolnika od pana, Filemon zdaje sobie sprawę, że ewangelia miłości i przebaczenia przekracza takie bariery.

W pewnym sensie jest to komentarz do tego, co Paweł powiedział w Liście do Galatów, gdzie powiedział, że w Chrystusie nie ma mężczyzny ani kobiety, niewolnika ani wolnego, Greka ani Żyda. To jest ewangelia, miłość i przebaczenie przekraczają wszelkie bariery społeczne w społeczeństwie, zwłaszcza w społeczeństwie, które pragnie wprowadzać takie rozróżnienia. Pomaga nam to zrozumieć coś, co powiedział z góry.

W wersecie 6 Listu do Filemona nie ma rozdziałów, więc jest to po prostu werset. Zobaczysz List do Filemona 1 i Filemona 25. Werset 25 to ostatni werset, więc jest tak krótki, że nie ma żadnych rozdziałów, tylko odniesienia do wersetów.

Ale w wersecie 6 Listu do Filemona Paweł mówi: Modlę się, aby dzielenie się waszą wiarą stało się skuteczne, gdy dostrzeżecie całe dobro, jakie możemy wyświadczyć dla Chrystusa. Czy ktoś ma tłumaczenie, które brzmi inaczej? Modlę się bowiem, aby

dzielić się wiarą – to zdanie, które chcę podkreślić. Czy ktoś ma tłumaczenie, które mówi coś innego niż dzielenie się swoją wiarą? To jest NRSV, nowa poprawiona wersja standardowa.

Czy ktoś ma NRSV lub coś innego? To jest werset 6 Filemona. Mój powiedział: Modlę się, aby dzielenie się wiarą stało się skuteczne. To prawie tak, jakby zachęcał Filemona, aby był bardziej ewangelizatorem i dzielił się swoją wiarą.

Czy ktoś ma inne tłumaczenie? Dobry. Ten bardziej mi się podoba. Zauważ, że partnerstwo twojej wiary.

Myślę, że o tym jest cała książka. Nie chodzi tu o dzielenie się wiarą w ramach ewangelizacji, ale o dzielenie się wiarą z bliźnim. Ideą jest wspólne dzielenie się lub uczestnictwo.

Sugeruje to, że ewangelia przekracza wówczas bariery społeczne. Ewangelia miłości i przebaczenia. Jeśli Filemon ma udział w ewangelii i uczestniczy w niej, czyni to także Onezym.

Oboje są równymi uczestnikami i równymi udziałami w tej ewangelii, która przekracza różnice społeczne. Myślę więc, że to ze względu na znaczenie kulturowe i to, co ta książka mówi o wpływie ewangelii na różnice kulturowe i społeczne, było głównym czynnikiem, który sprawił, że pierwsi chrześcijanie docenili tę książkę. Znowu, pomimo swojej zwięzłości, pomimo swojej specyfiki.

Dobry. Jest jeszcze jedno pytanie, które musimy zadać w związku z Filemonem, a mianowicie: dlaczego Paweł od razu nie potępił niewolnictwa? Jeżeli Paweł i chrześcijanie na przestrzeni wieków tak bardzo sprzeciwiali się niewolnictwu, dlaczego Paweł po prostu go nie potępił? To znaczy, byłoby to równie dobre miejsce, jak każde inne, gdyby Paul wyszedł i powiedział: cóż, posiadanie niewolników jest złe. Niewłaściwe jest posiadanie i złe traktowanie innych ludzi.

Zatem chrześcijanin powinien doprowadzić do zniesienia niewolnictwa, a ty powinieneś natychmiast uwolnić swojego niewolnika, Filemona, i wszystkich innych w swoim kościele. Dlaczego nie wyjdzie i natychmiast nie zniesie niewolnictwa? W przyszłym tygodniu, w poniedziałek, porozmawiamy o tym więcej i spróbujemy o tym pomyśleć. Jak myślisz, dlaczego Paweł podchodzi do tej kwestii w taki, a nie inny sposób? Dlaczego od razu wychodzi i wypowiada się przeciwko temu? Porozmawiamy trochę o tym w poniedziałek, zanim przejdziemy do następnego dokumentu lub kolejnego listu w Nowym Testamencie.

W porządku. Miłego weekendu.

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład nr 23 na temat Listu do Kolosan i Filemona.